Dziś dodatek: „ŚWIAT KOBIECY“

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 7 października 1948 r. | Konto PKO „Zryw“ nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 275

## USA, Anglia i Francja już „podzieliły“ Bliski Wschód...

# Izrael ma być bazą STRATEGICZNĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH?

**LONDYN (PAP). Wychodzący w Bejrucie dziennik „Barada“, powołując się na informacje kół wiarogodnych, donosi, że Anglia, USA i Francja doszły do porozumienia w sprawie podziału sfer wpływów na Bliskim Wschodzie.**

**W myśl tego porozumienia:**

**1) Państwo Izraela stanie się sferą wpływów USA, które przekształcą je w swą bazę strategiczną.**

**2) Arabska część Palestyny zostanie włączona do Transjordanii, a wraz z nią do angielskiej sfery wpływów. Układ między Anglią a Transjordanią zachowuje swą moc i obejmie również przyłączoną część Palestyny.**

**3) Syria i Liban znajdą się w sferze wpływów francuskich.**

**4) Gdyby plan zjednoczenia Transjordanii i Iraku pod jedną koroną nie powiódł się, Irak otrzyma port na morzu Śródziemnym — Haifę lub Akkę.**

## Kobieta posłem państwa Izrael w Moskwie



**Posłem nowo utworzonego państwa Izrael przy rządzie ZSRR w Moskwie mianowana została kobieta — p. Goldie Meyerson. Widzimy ją wysiadającą z samolotu na lotnisku moskiewskim. Pani Meyerson prowadziła przez dłuższy okres czasu dział polityczny Agencji Żydowskiej w Palestynie.**

## Coraz gorzej z Trumanem

**NOWY JORK (obsł. wł.). Wpływowy dziennik nowojorski „The New York Times“, który dotychczas był organem Partii Demokratycznej, wystąpił z oświadczeniem, że w wyborach na prezydenta USA będzie popierał kandydata Partii Republikańskiej, gubernatora Dewey'a, motywując to faktem, że Dewey porzucił swą dawniejszą politykę izolacjonistyczną.**

## Bevin opuścił Paryż

PARYŻ (obsł. wł.) Min. Bevin udał się wczoraj do Londynu celem wzięcia udziału w otwarciu konferencji premierów dominiów brytyjskich. Pod koniec tygodnia wróci on do Paryża.

## Shertok u Marshalla

PARYŻ (PAP) Minister Marshall przeprowadził we wtorek w ambasadzie USA w Paryżu rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Izraela — Shertokiem. Minister Shertok weźmie udział w dyskusji nad sprawą Palestyny na Generalnym Zgromadzeniu ONZ.

## Przez Bluma do Saragata

RZYM (obsł. wł.) Przywódca prawicowych socjalistów francuskich, Leon Blum konferował wczoraj z min. spraw zagr. Włoch, hr. Sforzą w sprawie przyłączenia się Włoch do paktu brukselskiego. Pobyt jego w Rzymie ma na celu wywarcie nacisku na prawicowych socjalistów włoskich z grupy Saragata, którzy w sprawie przyłączenia się Włoch do Unii zach.-europejskiej zajmują stanowisko krytyczne.

## Po dziesięciu miesiącach...



*W listopadzie ub. r. amerykański samolot typu „Dakota“ zaginął bez wieści w czasie przelotu z Aten do Frankfurtu. Dopiero dziś, w 10 miesięcy po owym wypadku, udało się przypadkowo żołnierzom włoskim odnaleźć w Alpach szczątki samolotu oraz zwłoki 20 osób załogi i pasażerów. Miejsce katastrofy przykryte było grubą warstwą śniegu, z którego tylko tu i ówdzie wystawał szkielet rozbitego samolotu.*

*Na zdjęciu: ekipa ratownicza odgrzebuje spod śniegu jedną z ofiar katastrofy.*

## Fala strajków we Francji rozszerza się

# Paryż bez wody

### Solidarna akcja 3 głównych związków zaw.

PARYŻ (PR). Wczoraj, w drugim dniu strajku generalnego górników we Francji, przystąpili do strajku także pracownicy innych zawodów, zarówno w Paryżu, jak i na prowincji. W Paryżu rozpoczął się wczoraj rano 24-godzinny strajk zamiataczy ulic i pracowników wodociągów, którzy również protestują przeciwko wysokim cenom artykułów pierwszej potrzeby i redukcjom personalnym, zamierzonym przez rząd. Wczoraj Paryż był pozbawiony wody. Do strajku powszechnego przystąpili także pracownicy w kopalniach żelaza, soli potasowych i bauksytu. Kopalnie żelaza w Lotaryngii stanęły wskutek strajku już przed tygodniem. O dalszych strajkach donoszą z Nantes, gdzie strajkują pracownicy przemysłu budowlanego oraz w Marsylii, gdzie wybuchł strajk drukarzy. Min. przemysłu i handlu Lacoste miał się wczoraj spotkać z przywódcami górników celem pertraktacji o warunkach zaprzestania strajku. Wszystkie trzy główne związki zawodowe wydały odezwy, wzywające swych członków do poparcia akcji strajkowej.

## Odwołanie oficerów szwedzkich z Palestyny

SZTOKHOLM (PAP) Rząd szwedzki postanowił odwołać 5 z 8 oficerów szwedzkich, wchodzących w skład komisji rozjemczej ONZ w Palestynie. Pozostali oficerowie mają opuścić Palestynę w przeciągu miesiąca. W Palestynie pozostaną w charakterze obserwatorów z ramienia wspomnianej komisji oficerowie francuscy, belgijscy i amerykańscy.

## Mocarstwa zachodnie pogwałciły Kartę ONZ

# Zw. Radziecki nie weźmie udziału w dyskusji nad sprawą Berlina

### Z wtorkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

**PARYŻ (obsł. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zabrał jako pierwszy głos delegat Francji, Parodi, który zaproponował, aby, zanim przystąpi się do rozpatrzenia, czy Rada jest kompetentna do rozpatrzenia sprawy Berlina, poddano pod głosowanie jego wniosek o wciągnięcie sprawy na porządek dzienny Rady.**

**Zanim przewodniczący, delegat argentyński Bramuglia, zarządził głosowanie, wicemin. Wyszyński jeszcze raz powtórzył swoje argumenty przeciwko rozpatrywaniu sprawy Berlina przez Radę i stwierdził, że — zgodnie z ostatnią propozycją radziecką — powinna się nią zająć Rada 4 ministrów wielkich mocarstw.**

**Kiedy jednak następnie wniosek Parodi'ego o przyjęcie sprawy Berlina na porządek dzienny został przegłosowany 9 głosami przeciwko głosom Związku Radzieckiego i Ukrainy, wicemin. Wyszyński oświadczył, że mocarstwa zachodnie pogwałciły w ten sposób kartę ONZ i że Zw. Radziecki nie weźmie udziału w dyskusji nad sprawą Berlina.**

**Opuszczającego salę posiedzeń wicemin. Wyszyńskiego zainterpelowali dziennikarze ,czy weźmie udział w następnym posiedzeniu. Wicemin. Wyszyński odpowiedział krótko: „zobaczycie jutro“.**

**PARYŻ (PR). Komisja polityczna ONZ obradowała we wtorek tylko przed południem, aby umożliwić delegatom wzięcie udziału w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.**

## Szwajcaria przystępuje do planu Marshalla

BERN (PAP). Szwajcarska Rada Federalna uchwaliła 136 głosami przeciwko 7 akces Szwajcarii do planu Marshalla. Przeciwko przystąpieniu do planu Marshalla głosowali jedynie komunistyczni członkowie Rady. Minister spraw zagranicznych Petit Pierre zastrzegał się, że przystąpienie do planu Marshalla nie powinno naruszać suwerenności lub neutralności Szwajcarii.

## Z ostatniej chwili

## Sytuacja strajkowa we Francji

**PARYŻ (obsł. wł.). Min. Lacoste obradował w ciągu wczorajszego wieczoru z przywódcami górników. W nocy odbyło się posiedzenie przywódców CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich zw. zawodowych, na którym dyskutowano sprawę kontynuowania strajku.**

**W całej Francji organizowane są akcje zbiórkowe na rzecz strajkujących. Strajk odbywa się w całkowitym spokoju, mimo prowokacyjnej postawy władz, ktoóre ściągnęły posiłki wojskowe do departamentów północnych oraz strzelców senegalskich, stanowiących część wojsk okupacyjnych w Niemczech.**

**Odpowiadając na apel Generalnej Konfederacja Pracy (CGT) oraz chrześcijańskich związków zawodowych, 200 tysięcy pracowników instytucji użyteczności publicznej rozpoczęło w całej Francji we wtorek strajk protestacyjny.**

## Zakończenie obrad komisji specjalnej w sprawie handlu europejskiego

GENEWA (PAP) Zakończyły się obrady specjalnego komitetu powołanego do życia celem opracowania planu rozwoju handlu i zacieśnienia współpracy gospodarczej między wszystkimi krajami Europy.

W podjętej rezolucji komitet zalecił Europejskiej Radzie Gospodarczej utworzenie nowego komitetu do spraw handlu. Rezolucja przyjęta została 10 głosami przy 6 wstrzymujących się od głosu. Od głosowania wstrzymał się Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej z uwagi na to, że rezolucja komitetu nie kładzie dostatecznie nacisku na konieczność rozwoju przemysłu w krajach zniszczonych na skutek wojny.

## Układ handlowy między Czechosłowacją a Bizonią

PRAGA (PAP) Jak donosi agencja CTK, między Czechosłowacją a Niemcami zachodnimi podpisany został nowy układ handlowy, przewidujący w okresie 1-rocznym wymianę towarów wartości 43 mil. dol.

## Wieści ze STOLICY

Na Nowym Świecie zainstalowano pierwsze stylowe latarnie, które mają podkreślić dawny charakter ulicy. Odbudowa kamienic dobiega końca. Coraz więcej odremontowanych kamieniczek otrzymuje świeże, jasne otynkowanie.

Członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację przystąpili do oczyszczania terenu przy zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Karowej, na którym w przyszłości stanie pomnik Bojowników Warszawy. Jeszcze w bieżącym roku rozpisany zostanie konkurs na projekt pomnika. Gotowe już obecnie plany urbanistyczne otaczającego pomnik terenu przewidują m. in. rozbiórkę niezabytkowej części klasztoru Wizytek oraz gmachu hotelu Bristol. Poniżej skarpy rozciągać się będzie szeroki pas zieleni.

W czasie prac przy odbudowie pałacu Paca przy ul. Miodowej natrafiono na nieznane dotychczas podziemne przejścia. Prowadzą one w kierunku ul. Bielańskiej, łącząc pałac Paca z pałacem Radziwiłłów. Na lochy natrafił jeden z majstrów murarskich i ze stearynową świeczką udał się na ich zwiedzenie. Po półgodzinnym błądzeniu w labiryncie korytarzy wyszedł on na ul. Bielańską. Lochy te znane były podobno członkom organizacji podziemnych, którzy w czasie okupacji uwolnili tą drogą kilka osób, przetrzymywanych w pałacu Paca przez Niemców.

Nadchodząca zima przysparza niemało kłopotu dyrekcji warszawskiego ZOO. Dla zwierząt wymagających bezwzględnie ciepłych pomieszczeń wybudowano specjalny pawilon, zaś w najbliższych dniach przystąpi się do pokrycia dachem i oszklenia pomieszczenia dla antylopy, kangura i niektórych zwierząt krajowych. Dla susłów wybudowano specjalny wybieg, w którym na głębokości 2 m został ułożony ścisły bruk z cegieł, aby zwierzęta, kopiące głębokie jamy, nie wydostawały się na zewnątrz. Nowi „lokatorzy" przystąpili już do pracy nad budową legowisk zimowych ze słomy i siana.

### Karygodne niedbalstwo lekarza

# Zamiast lekkiego zabiegu dokonał poważnej operacji

### Lekarz i sanitariuszka kliniki położniczej U. J. stanęli przed sądem

KRAKÓW (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli na ławie oskarżonych dr Stanisław Nowak, lekarz kliniki położniczej i sanitariuszka Maria Drożyńska.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w kwietniu br. przybyła do Krakowa Aleksandra Dusza i udała się do prof. dr Stępowskiego po poradę. Po stwierdzeniu konieczności przeprowadzenia drobnego zabiegu ginekologicznego dr Stępowski skierował Duszę do kliniki położniczej UJ, gdzie przyjęta została na odział operacyjny.

Kilka dni przed tym na ten sam oddział przyjęto Barbarę Janusz, która z uwagi na stwierdzonego raka, miała być poddana ciężkiej operacji.

W dniu operacji pielęgniarka Maria Drożyńska zamiast przeznaczonej do zoperowania Januszowej, sprowadziła na salę operacyjną Aleksandrę Duszę. Operujący dr Nowak nie sprawdził nazwiska chorej, lecz przystąpił do zastrzyku znieczulającego. W tej chwili Dusza zastrzegła się, że nie ma mieć operowanego brzucha. Mimo tego dr Nowak przystąpił do operacji i dopiero przy powtórnym zastrzeżeniu chorej, zwrócił się do asystenta dr Bartla z poleceniem, aby stwierdził, czy omyłkowo nie operuje innej chorej. Było to jednak w końcowej fazie operacji tak, że gdy dr Bartel stwierdził pomyłkę, było już za późno.

Akt oskarżenia zarzuca dr Nowakowi zaniedbanie należytego zainteresowania się chorą, niezbadanie jej tożsamości i niezaznajomienie się z historią jej choroby, w następstwie czego dokonał najcięższej operacji.

Maria Drożyńska winna jest zaniedbania należytego ustalenia i sprawdzenia tożsamości chorej i sprowadzenia jej na salę operacyjną w miejsce innej, właściwej osoby.

Przesłuchana jako świadek ofiara pomyłki stwierdziła raz jeszcze kategorycznie, że w czasie operacji, będąc zupełnie przytomna, zastrzegła się przeciwko operacji brzucha. Świadek stwierdziła dalej, że po przeprowadzeniu operacji cierpi na rozliczne dolegliwości.

## Mocny sen delegata Syrii

LONDYN (PAP). Korespondent Agencji Reutera zanotował charakterystyczny epizod wtorkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

Delegat radziecki Wyszyński zauważył podczas swego przemówienia, że delegat syryjski pogrążony jest w głębokim śnie. Z właściwym mu poczuciem humoru delegat radziecki powiedział: „Mam nadzieję, że słyszy mnie również delegat syryjski". Gdy wybuch śmiechu wśród członków Rady nie zdołał go obudzić, Wyszyński dodał: „Nie wiem jakie środki trzeba będzie zastosować, by mnie wreszcie usłyszał". Dopiero wówczas delegat syryjski ocknął się i wtedy Wyszyński przeprosił go ironicznie, że mu przeszkodził, co wywołało nowy wybuch śmiechu.

Powyższa relacja świadczy o tym, jak bardzo automatycznie niektórzy delegaci popierają stanowisko swych mocodawców amerykańskich, nie interesując się nawet dalszym przebiegiem sprawy.

## Zakończenie targów w sprawie obsadzenia stanowisk w „radzie obronnej" Unii Zachodniej

PARYŻ (PR) Po długich targach uzgodniły mocarstwa wchodzące w skład Unii zach.-europejskiej listę przedstawicieli, mających stanowić tzw. „radę obronną" Unii. Mimo opozycji Francji, stałym przewodniczącym wojskowym rady został marszałek Montgomery. Francuski generał Delatre de Tassigny, który był generalnym inspektorem armii francuskiej, ma być głównodowodzącym wszystkich sił lądowych. Jeden z brytyjskich marszałków floty powietrznej, James Rob, został głównodowodzącym sił powietrznych Unii, a francuski wice-admirał Robert Jeaugeard został przydzielony radzie w charakterze doradcy. W dowództwie sił Unii pominięto przedstawicieli Belgii, Holandii i Luksemburgu, a krajom tym nie pozostaje nic innego, jak tylko podporządkowanie się decyzji przedstawicieli wielkich mocarstw. Generał francuski Juin odrzucił propozycję przewodnictwa w radzie obronnej.

## Społeczeństwo angielskie nie chce wojować

LONDYN (PAP). W związku z kampanią rekrutacyjną do armii brytyjskiej doszło ostatnio w Anglii do znamiennych demonstracji.

Gdy minister obrony Alexander wygłaszał przemówienie, wzywające ochotników do armii terytorialnej, w tłumie słuchaczy rozległy się okrzyki: „Pragniemy pokoju — nie chcemy wojować za dolary amerykańskie". Balkon, z którego przemawia minister, obrjucono ulotkami, na których widniały rysunki „przedstawiające wybuch bomby atomowej i napisy: „Do tego nie damy się sprowokować". Wobec wzburzenia tłumu interweniowała w sposób brutalny policja.

W innym punkcie Londynu przemawiał na wiecu marszałek Tedder. I tam doszło do demonstracji na rzecz pokoju. W pewnej chwili do sali, gdzie odbywał się wiec, wtargnęła grupa podoficerów angielskich wznosząc okrzyki protestu. I tym razem demonstrantów zaatakowała policja, używając pałek gumowych.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

W początku 1949 r. nakładem wydawnictwa „Soletti" ukaże się w Rzymie poważne dzieło naukowe p. t. „Bóg". Dzieło to zredagowali najwybitniejsi teologowie i uczeni włoscy. Zawiera ono dział teoretyczny oraz zbiór świadectw odnoszących się do problemów Boga.

Na terenie Francji znajduje się około 1.000 sierocińców. 850 z nich prowadzonych jest przez zakonnice. Na 100.000 sierot przebywających w tych zakładach, 17 proc. zabranych z ubogich rodzin, 32 proc. pochodzi z rodzin rozbitych przez rozwód, 18 proc. to dzieci opuszczone, a tylko 19 proc. wywodzi się z rodzin normalnych.

Dr Leuret, dyr. Biura Badań Lekarskich w Lourdes oświadczył przed dwoma tygodniami, że 7-letni chłopiec Gerard Baillie został przed rokiem wyleczony ze ślepoty, odzyskawszy wzrok w Lourdes. W roku 1947, kiedy Baillie przybył do Lourdes stwierdzono u niego atrofię wzroku oraz ciężkie schorzenie siatkówki. Według raportów, dziecko niewidome od drugiego roku życia, odzyskało wzrok w ciągu jednej chwili. W lipcu br. poddano chłopca nowemu badaniu lekarskiemu. Jeden z lekarzy angielskich potwierdził cudowny fakt, zwracając uwagę, że mimo, iż dziecko widzi, objawy patologiczne obserwuje się nadal. Władze kościelne wymagają jednorocznego okresu, jako dowodu cudowności uzdrowienia. Z tej też przyczyny Baillie poddany będzie dalszym badaniom.

Pierwszy klasztor franciszkański w Lotaryngii ufundowany został w roku 1230 w Metzu. W szybkim czasie zdobył on sobie dobre imię a bracia cieszyli się ogólnym szacunkiem do chwili, kiedy rewolucja wypędziła ich z zajmowanej siedziby. Klasztor przeszedł na własność miasta Metz, które oddało go siostrom miłosierdzia w roku 1809. Szarytki założyły tam sierociniec. W czasie ostatniej okupacji, Niemcy usunęli szarytki i zniszczyli miejscową kaplicę. Po wyzwoleniu grupa ludzi postanowiła przywrócić klasztorowi dawną świetność. Zrekonstruowano kaplicę, postawiono na dawnym miejscu masywne dębowe kolumny tak, że został im przywrócony dawny charakter. Obecnie szarytki powróciły do klasztoru, wznawiając działalność opiekuńczą.

W dniu 1 października br. kardynał Stellman dokonał poświęcenia budynków uniwersytetu katolickiego w Ponde (Porto Rico).




52

Tak więc sobie siedzimy, i rozmawiamy o ciekawych rzeczach, a tu już i ranek się zrobił. Jakoś poróżowiało w powietrzu; niebo zbladło i zaczerwieniło się, a w mokrej leszczynie zaćwierkał ptaszek. Niebawem w konarach rosłego dębu odezwał się inny i już cały las rozbrzmiewał wesołym świergotaniem. Od czasu do czasu, z niewiadomej przyczyny, nagle wszystkie ptaki ucichają jakby przytłumione ręką niewidzialnego kapelmistrza. I wtedy słychać wyraźnie, jak z liści spadają grube krople rosy. Gdybyśmy mieli bardziej subtelny słuch napewno słyszeli byśmy jak te krople rosy spadając, brzeczą. O, bo są tak bardzo błyszczące, takie okrąglutkie, tak bardzo mieniące się kolorami tęczy — jak wisiorki kryształowe — „u pająka" — w kościele. Takie szklane paciorki muszą brzęczeć przy spadaniu. Wreszcie kiedy się już dzień zrobił zupełny, chłopy pożegnawszy się, poszli do swoich koni. Nam już nie opłaciło się kłaść się spać. Zostaje tedy na ochotnika dwóch w lesie, skarbów naszych pilnować zaś ataman, ustawiwszy chłopców dwójkami poprowadził ich poprzez mokre łąki do domu. Oczywiście wiele sprytu trzeba było wykazać, aby się wytłumaczyć przed rodzicami gdzieśmy to byli całą noc. Ponieważ już przedtem nieraz chodziłem spać wraz z chłopakami dworskimi do stodoły na siano, jakoś tym razem udało mi się wyłgać. Matka tylko zapowiedziała, że jak się to jeszcze raz powtórzy, nie ręczy za siebie. Fornalskie chłopaki są mocno zepsute i to nie jest kompania dla synów ogrodnika. A jednak po obiedzie znów idziemy do lasu. Ciągnie nas toń zielona, leśna, niczem topielca wir rzeki wzburzonej.

Zeszliśmy się znów wszyscy. Jeno Władek spóźnił się nieco, ale zato cały kosz ogórków przydźwigał. Skąd wziął nie chciał powiedzieć — niemniej smakowały nam bardzo. Takie słodkie soczyste i... zimne! Ataman Bohun pochwalił go za tyle sprytu i powiedział, że każdy z nas będzie miał określoną funkcję. I zaczął od razu dzielić.

Kozodój (tak się bowiem jeden chłopak nazywał) i Władek mają zadanie dostarczania żywności; już na jutro muszą się postarać o parę kur, przynajmniej cztery! Innych chłopaków wyznaczył do gotowania strawy, jeszcze innych do rąbania drzewa; dwóch następnych miało dostarczyć owoców i jarzyn. Ja z Kazikiem dostałem najtrudniejszą funkcję, a mianowicie: mamy się postarać o broń palną i amunicję. To ja zaraz z góry mówię do Staśka, że — jak to tak?... my, synowie ogrodnika, powinniśmy dostarczać owoców i warzyw, a niech kto inny stara się o broń. Ale Stasiek nie da sobie nic powiedzieć, tak zhardział:

— Zamknij twarz — krzyknął na mnie — i nie mądrzyj się, bo możesz na wyspę nie pojechać, a jeszcze i co oberwiesz! Masz robić to co się każe i już. Ja wiem, dlaczego to wam a nie innym o broń starać się kazałem. Jak wszystko załatwię, to z wami osobno pomówię na ten temat, gdyż mam już co do tego swoje plany.

Co było robić — musiałem siedzieć cicho i czekać cierpliwie aż skończy ataman wydawać zarządzenia. Wreszcie, kiedy już wyznaczył wartę na dzisiejszą noc i porozsyłał chłopaków w różne strony — każdego do jego sprawy — przysiadł się do nas.

— Słuchajcie — mówi — z tą bronią to jest tak. Was liczę za najsprytniejszych chłopaków wśród naszych apostołów (tędy podążasz o, chytry!) — a broń jest ważna rzecz (no pewnie... pewnie) więc zrobimy tak.

Tu zaczyna mówić co i jak. Otóż po sąsiedzku z naszym domem u starej Demianki mieszka od pewnego czasu feldfebel. Feldfebel często jest pijany, a choć i nie, to Stasiek nieraz widział, jak on po obiedzie wychodził na ławeczkę przed czworaki i ucina drzemkę. Trzeba go pilnować, śledzić, jak zaśnie — odpiąć mu ten piękny rewolwer bębenkowy wraz z futerałem — to od razu będzie amunicja — i choda!... Natychmiast oddać Staśkowi. On już potrafi schować, że nikt nie znajdzie. Jak to zrobimy, to Kazik będzie zastępcą Staśka, ja zaś Kazikowym zastępcą i wszyscy muszą nas słuchać, a i warty nigdy pełnić nie będziemy.



Tak mówi do nas ataman, a Kazikowi już się oczy zaświeciły do tej roboty, a i mnie pociągała ona.

Mieć prawdziwy, strzelający rewolwer — o Boże! Toteż zaraz, jak tylko nas Rudnicki z tej odprawy zwolnił, biegnę z bratem do czworaków. W drodze uradzamy jak się wziąć do rzeczy. Trzeba działać bardzo ostrożnie. Podchodzimy pod mieszkanie Demianki nie widać nikogo — trzeba wejść do środka. Wchodzę. Stara gospodyni przy piecu stojąca pyta się, czego ja chcę.

— A to mama kazała powiedzieć — kłamię jak z nut — żebyście już ten chleb oddali, coście go dwa tygodnie temu pożyczyli — mówię a rozglądam się po chałupie.

Feldfebla nie ma, wisi tylko jego płaszcz pod obrazami. Widocznie gdzieś poszedł, a pas z rewolwerem też pewno zabrał, bo nigdzie nie leży.

Tymczasem Demianka narobiła wrzasku:

— Jaki chleb?!... pożyczyłam pół bochenka w zeszłym miesiącu, ale już dawno oddałam. Sama matka wzięła, więc niech po raz drugi nie przysyła!... I tak dalej itd.

# Osobliwości Wybrzeża

## Błota Bielawskie – Puszcza Darzlubska – Dobre duchy Kępy Swarzewskiej—Grota stalaktytowa w Mechowej

Gdańsk, w październiku.

Nawet wśród rdzennych Pomorzaków i wśród stałych mieszkańców Wybrzeża wiadomość o istnieniu na terenie województwa gdańskiego stalaktytowej groty, wywołuje jedynie powątpienie. A co tu mówić o mieszkańcach z innych części Polski. Lepiej już znamy Lazurową Grotę pod Neapolem albo groty Ojcowa. Ale grota stalaktytowa na Wybrzeżu... Skądże? A jednak tak jest. Wybrzeże posiada przepiękną stalaktytową grotę, stanowiącą prawdziwą osobliwość europejską, wycieczka zaś do tej groty należy niewątpliwie do rzędu najciekawszych, jakie możemy zrobić nad polskim morzem.

Droga z Gdyni do Pucka jest niezmiernie malownicza i urozmaicona. Przeskakujemy małe mostki, mijamy zielone łąki, zostawiamy za sobą czyste, ładne osady: Chylonię, Rumię-Zagórze, Redę. Dalej prześliczna stolica powiatu morskiego Wejherowo, które pod sprężystymi rządami swego wyjątkowo gospodarnego burmistrza — p. Szczęsnego i włodarza powiatu — starosty Oderowskiego, przygotowuje się właśnie do obchodu 300-lecia swego istnienia.

Za Wejherowem asfaltowa szosa prowadzi już prosto do Pucka. Nie odwiedzimy dziś jednak tego starego portu dawnej Polski. Ruszamy przez łagodne wzgórze Kępy Puckiej i na rozstaju dróg czytamy wreszcie na drogowskazie: Mechowa. Bo Mechowa ze swą stalaktytową grotą jest celem naszej podróży.

Żeby do Mechowej dotrzeć, musimy minąć najpierw Błota Bielawskie. Błota te, a raczej rozległe torfowiska, ciągną się na przestrzeni około 20 km, nikt ich dotąd nie eksploatuje. Stanowią zamkniętą w sobie, mało znaną krainę. Okoliczni rolnicy i rybacy kaszubscy snują wiele legend dokoła bielawskiej równiny, pustej i samotnej, rozbłyskującej nocą tysiącem błędnych ogników. Według kaszubskich wierzeń w Błotach Bielawskich mieszkają kraśnięta, pilnujące tutaj podziemnych skarbów króla Bałtyku i jego pięknej córki Heli. Kraśnięta to przeciwieństwo pomorskiego Smętka, to dobre duchy tej ziemi: pomagają Kaszubom w pracy, sprowadzają zaś klęski i wiodą na groźne trzęsawiska tylko wtedy, gdy się im dokucza.

Same Błota Bielawskie to teren wegetacji dawno już wymarłej gdzie indziej flory nadmorskiej. Badania specjalistów - przyrodników wykryły tutaj mnóstwo osobliwych mchów islandzkich, atlantyckich jaskrów, amerykańskich groszków i całego szeregu gatunków roślinności halofilnej, nie spotykanej w ogóle nad Bałtykiem.

Z Błot Bielawskich wjeżdżamy w nowy odrębny świat, najstarsze i największe bory Wybrzeża, tworzące Puszczę Darzlubską. Nieprzebyte niegdyś lasy dostarczały pierwszym polskim okrętnikom strzeliste sosny na maszty, dęby, graby i cisy na budowę najdawniejszej floty Rzeczypospolitej. W sercu dawnej Puszczy Darzlubskiej, wśród ostępów leśnych, leży Mechowa, wieś kaszubska ze swą stalaktytową grotą. Naokoło szumią olbrzymie drzewa, po niebie szybują obłoki. Gdzieś cicho spadnie liść, skrzypnie gałązka, odezwie się ptak. W pobliżu wsi, wśród mszystej polany, jakby wejście do mieszkania dzikiego zwierza czy przedhistorycznego jaskiniowego człowieka. Strzegą go słupy wapniowe. Zagłębiamy się w ciemną czeluść. Gęstwa słupów większych i mniejszych, pod stopami stalagmity, ogromne wapienne narośle na górze. Trudno się poruszać wśród tych osobliwych kształtów, połyskujących wilgocią. Tutaj kolumny stalaktytowe, ówdzie stalagmity, przypominające zarysy postaci ludzi i zwierząt. W powietrzu jakaś rozleniwiająca, wilgotna ciepłota, potęgująca się w miarę posuwania się naprzód. Jesteśmy pod wzgórzem o dość znacznej wysokości, nic więc dziwnego, że jest ciepło pod takim solidnym pokryciem. Grota ciągnie się dość daleko w głąb, gdzie niegdzie nawet trzeba się czołgać.

Stalaktytowa grota to nie tylko krajoznawcza osobliwość Wybrzeża. Wodom ze wzgórz Mechowej, niosącym wapno i kwas węglowy, zawdzięcza dolina rzeki Redy swe bogactwo wapniowych łąk, wspaniale eksploatowanych w Wejherowie do „Portland-cementu". Dzięki takim samym wodom powstały w Gdyni na Kamiennej Górze, jedyne w Polsce słynne „ziemne piramidy". Wspaniale rozrośnięty, bogaty w tysiące europejskich i pozaeuropejskich gatunków roślin i drzew park narodowy w Oliwie tylko dlatego jest tak bujny, że korzenie jego drzew i krzewów czerpią siły żywotne z podłoża margli wapiennych, identycznych jak w Mechowej. Oliwskie alpinarium, największe w Europie, posiadające ponad 40 tysięcy odmian rozmaitych górskich roślin, nie wyłączając himalajskich ,kaukaskich i tybetańskich, rozwija się tutaj również dzięki wodom, bogatym w wapno i kwas węglowy.

Może więc mają rację Kaszubi w legendach swoich, wiążących okolice Mechowej z życiem kraśniąt, strzegących podziemnych skarbów króla Bałtyku i królewny Heli? Skarb ten stanowią życiodajne minerały, tkwiące w tajemniczych grotach Mechowej. (dz).

## Tyle w tobie chrześcijaństwa, ile miłości

**Tydzień Miłosierdzia 3-10. X. 1948 r.**

## CZYTELNICY piszą...

### Lekarzowi uspołecznionemu w odpowiedzi

**Obywatelu Redaktorze!**

**„Ilustrowany Kurier Polski" zamieścił artykuł dyskusyjny, nadesłany przez jednego z lekarzy uspołecznionych pt. „Lecznictwo uspołecznione". Artykuł ten pobudza nie tylko do dyskusji, ale wywołać musi najwyższy protest w duszy prostego, niezakłamanego człowieka.**

**Oto ten protest:**

**Nikt nie może zakwestionować ciężkich zadań lekarzy, zwłaszcza pracujących w Ubezpieczalni. To jest powszechnie znane, tak samo, jak wielkie braki lecznictwa ubezpieczeniowego. Ale oto, jakie autor — lekarz uspołeczniony — widzi wyjście z sytuacji: Należy wychować „demokratycznego pacjenta", który — „nie powinien swych cierpień uważać za wyłączne, godne zainteresowania ze strony lekarza, nie chcąc się zgodzić na żadne ustępstwa na rzecz innych chorych, bardziej (?) cierpiących od niego"!**

**„Demokratyczny pacjent" nie powinien nieufnie, lekceważąco traktować zaleceń lekarskich, gdyż za nie nie płaci". Tak pisze lekarz uspołeczniony! Decydujące jest to, że ubezpieczony pacjent nie płaci!**

**Jak to proste, okazuje się, możnaby pogodzić chorego z wszystkimi brakami lecznictwa społecznego!**

**Ale przecież autor pisze dalej, że „lekarze, zwłaszcza ubezpieczalniani, mają swój wyścig pracy i pracują na taśmie, jak stolarz czy tokarz w warsztacie czy fabryce, górnik czy hutnik w szybie lub kopalni".**

**Panie Lekarzu uspołeczniony! — to jest stwierdzenie okropne. Nie lekarze oczywiście są winni, że tak jest, ale niech Pan nie usiłuje przekonać pacjentów, że powinni — w tych warunkach, bez nieufności pozwolić się „rąbać", jak węgiel w kopalni. W ten sposób można przekroczyć normę w produkowaniu nieboszczyków, ale nie w „przedłużaniu życia"!**

**I po takim oto stwierdzeniu autor uważa, że należy pouczać pacjentów „o konieczności rezygnacji z przywileju lecznictwa chałupniczego", tzn. z możności zasięgnięcia porady lekarskiej poza Ubezpieczalnią! Panie Lekarzu uspołeczniony, pańskie wywody są wręcz niehumanitarne!**

**Utrzymuje Pan dalej, że „większą wagę należy skierować na choroby społeczne i zawodowe, aniżeli na choroby poszczególnych jednostek", tak jakby można było zwalczać jakiekolwiek choroby, nie lecząc... ludzi! Na całym świecie wiadomo, że nie leczy się chorób, tylko człowieka. Pan, Panie Lekarzu uspołeczniony, zdaje się o tym nie wiedzieć!**

**Jak można wnioskować z pańskich wywodów, jest Pan, Panie Lekarzu uspołeczniony, lekarzem administracyjnym. Lecznictwo dla Pana — to zagadnienie statystyczne, administracyjne, zawodowe — ale w zespole swych rozważań zmalał w Panu i znikł — człowiek.**

**Lekarze administracyjni niech organizują, stwarzają coraz lepsze warunki pracy dla lekarzy praktykujących, ale niech nie starają się wszczepić swoich zapatrywań „od biurka" na to, jaki powinien być stosunek między chorym a lekarzem i na odwrót. Bo lekarz, który ma do czynienia z chorymi, cierpiącymi ludźmi, musi być... humanitarny! Lekarz, który tego nie rozumie — nie powinien być lekarzem — nawet lekarzem administracyjnym.**

**H. Z.**
**ubezpieczony pracownik umysłowy.**

# Pojedynek z dzikiem

Idziesz na niedźwiedzie — ostrzegali nasi przodkowie — gotuj łoże, idziesz na dzika — gotuj mary! I jakkolwiek nauczono się produkować broń szybkostrzelną — ostrzeżenie to ma swoistą wagę. Uprzedza mianowicie przed niezmiernie szybkim atakiem odyńca, który źle strzelony, rozjusza się łatwo i jest przeciwnikiem nie na żarty. Nie do bajek należą opowiadania o pociętych „szablami" ludziach, o psach rozdartych do serdecznej juchy, o fantastycznej odwadze dzikiej świni w obliczu grzmiącej linii. W zwykłych okolicznościach dzik jest zwierzęciem płochliwym, i pogłoski o bzdurnych pościgach itp. nie mają uzasadnienia.

Nowicjusza na linii zdumiewać może fantastyczna szybkość ciężkiego pozornie zwierzęcia, które, mając budowę klinowatą, przebije gąszcz siłą prawdziwie „pancernego stożka". Dzik, wycierając się o smolne pnie, porasta w ten właśnie pancerz i zdarza się, że dziesiąta dopiero kula znajdzie miejsce do czułych arterii. Myśliwi, strzelający na sztych, redukują z tych i innych względów swoje szanse i ich to w pierwszym względzie dotyczy krwawe oblicze szarży. Ciężar korpusu, jakim uderza odyniec, jest sam w sobie ciosem druzgocącym i w tym leży część prawdy o marach.

Z terenu całej Polski napływają wiadomości o tzw. pladze dzików. Żyjemy w okresie gwałtownego rozrostu zwierzostanu. Złożyło się na to wiele rzeczy, a przede wszystkim brak regularnego odstrzału i związane z trudnościami powojennymi warunki administracji leśnej. Z drugiej strony napisać możemy otwarcie, że szkody, wyrządzone przez dziki, są przez poszkodowanych wyolbrzymiane tendencyjnie do rozmiarów prawdziwej klęski. Widziałem jednak leśne pólka „skoszone" tak dosłownie, że należy się liczyć z szybką kontrofensywą władz leśnych. Polegać ona będzie prawdopodobnie na nakazaniu zwiększonego odstrzału, stosownie do warunków danej okolicy i istotnej jego potrzeby. Zagubienie tych szczegółów może przynieść odwrotne rezultaty (wytępienie). (kz).

# Matka Boska Różańcowa

## przedmiotem szczególnej czci wiernych

Bydgoszcz, w październiku.

Papież Leon XIII wyznaczył październik na miesiąc różańca św. i rozporządził, aby w miesiącu tym we wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwo różańcowe z dodaniem litanii loretańskiej i modlitwy do św. Józefa.

Modlitwę różańcową wprowadził i rozpowszechnił w świecie katolickim św. Dominik. Jak wielką wagę przywiązywano do modlitw różańca św. posłużyć może wielka liczba członków arcybractwa różańcowego, a pomiędzy nimi cały szereg imion sławnych mężów, którzy byli szczególnymi miłośnikami różańca św.

Tak np. cesarz Fryderyk III własnoręcznie wpisał w Kolonii imię swoje, żony Eleonory i syna Maksymiliana jako członków bractwa różańcowego. Anne de Montmorency, marszałek Francji, jeden z najdzielniejszych wodzów szesnastego wieku, zawsze odmawiał różaniec, jadąc na czele wojska idącego do bitwy. Po bitwie pod Gradson, Szwajcarzy znaleźli w namiocie Karola Śmiałego jego różaniec, zdobny w szczerozłote rysunki apostołów. Król portugalski Henryk I i Ferdynand I aragoński przed każdą ważniejszą sprawą państwową odmiawiali różaniec.

Koronka była bronią duchową rycerstwa polskiego. Łukasz Gołębiowski pisze: „Koronkę mając w ręku, stary Polak ranne odbywał modlitwy, z nią mszy św. słuchał, gospodarstwa swego doglądał, podróże odbywał. Z nią też w ręku wojował i bronił kresów swoich przed nawałą wschodniego pogaństwa i mógł stać na straży całej Europy, bo ta Królowa Niebieska zbroiła ich pierś, zapalając w niej ogień męstwa i walczyłał wraz z nimi, by męstwem ich i krwią inne stały narody". Królowie i inni wielcy mężowie polscy należeli do bractw różańcowych. W muzeum Czartoryskich w Krakowie jest różaniec Chodkiewicza i Jana Sobieskiego, którym król ten wojska pod Wiedniem błogosławił.

Sztuka również czerpała natchnienie z poezji zawartej w tajemnicy różańca św. i przedstawiała Matkę Najświętszą jako Królowę Różańca Św.

Sławne są pod tym względem stare obrazy szkoły kolońskiej, szczególnie obraz pt:. „Madonna w gaju różanym" mistrza Stefana Lochnera († 1451). Na malowidłach słynnego Albrechta Dürera (* 1528) Najświętszą Panienkę otacza wieniec ze szlachetnych róż. W piętnastym już wieku wykonano w Kolonii miedzioryt, przedstawiający Bogarodzicę z Dzieciątkiem, otoczoną dużym różańcem podtrzymywanym przez dwóch aniołów. Dzieciątko również trzyma różaniec w rączkach. Holenderski malarz Jan Joest przedstawia apostołów zgromadzonych dokoła łoża śmierci Matki Boskiej z różańcem w ręku. Malarz włoski Ribustini w miejsce św. Dominika przedstawia papieża Leona XIII, który klęcząc w jednej ręce trzyma różaniec, drugą wskazuje na Matkę Boską.

**Zofia Drwęska-Doeringowa.**

## Z wydarzeń KULTURALNYCH

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1948 r. w sprawie uroczystego obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza, Komitet Ministrów dla Spraw Kultury przy Prezydium Rady Ministrów powołał do życia na wniosek ministra kultury i sztuki Ogólnopolski Komitet Uczczenia 150-lecia Urodzin Adama Mickiewicza. Protektorat nad komitetem objął Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. W skład komitetu obok przedstawicieli Rządu, nauki, kultury i sztuki weszli delegaci związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, przodownicy pracy oraz przedstawiciele gromad chłopskich.

W ten sposób święto obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza staje się świętem całego narodu, który złoży hołd wielkiemu poecie i myślicielowi, realizując pragnienie wieszcza, by dzieła jego dotarły pod strzechy.

Bawiąca w Warszawie grupa architektów radzieckich w towarzystwie wiceministra Żakowskiego i inż. Piotrowskiego, prezydenta miasta Warszawy Tołwińskiego, ambasadora ZSRR Lebiediewa wraz z małżonką, prezesa SARP — inż. arch. Hufnalewskiego oraz grupy architektów polskich, przybyła do Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Fryderyka Chopina. Gości podejmowali w imieniu zarządu Instytutu Fryderyka Chopina wiceprezesi: minister odbudowy prof. Kaczorowski, prof. Rytel oraz St. R. Dobrowolski.

Podczas pobytu gości radzieckich w Żelazowej Woli młoda pianistka Basia Hesse, laureatka eliminacyjnego konkursu chopinowskiego, odegrała szereg utworów Chopina. Z Żelazowej Woli goście radzieccy udali się do Nieborowa.

## Amerykańskie badania geologiczne w Grecji

MOSKWA (PAP) Jak donosi z Aten agencja TASS, dziennik „Vima" informuje, że misja amerykańska zaprosiła do Grecji, dla „rozwoju badań geologicznych" 80 specjalistów, w tym połowa Amerykanów, a reszta przeważnie Niemcy. Zadaniem tych specjalistów ma być uzyskanie „surowców strategicznych" jakie rząd grecki zobowiązał się dostarczyć USA w ilości jakiej tylko zażąda Ameryka.

Stanisław Boruń

## Świt jesienny

*Szeleszczą głucho zwarzone łopuchy...*
*oblana zorzą wątła pajęczyna*
*gdzieś się szamoce na gałązce wina,*
*gdy ją chwyciły wichury podmuchy...*

*Już noc dotknęła świtu złotej kruży*
*i pieśń skończyła upojenia wielką...*
*ostatni płatek drży na krzaku róży —*
*i płonie rosy cudowną kropelką...*

*I już się kryje pośród wierzb listowia*
*srebrzysty różek kochanka księżyca,*
*i już się w chmury jaspisowe chowa*
*gwiazda poranna — wstydliwa dziewica.*

*Samotna sosna — westchnęła żałośnie,*
*gdy wiatr jej przyniósł echa zagubione*
*o kwietnym maju, rozśpiewanej wiośnie...*
*że gdzieś szumiały dąbrowy zielone...*

— — — — — — —

*Ktoś na pianinie zakończył piosenkę...*
*świetlaną smugę małego okienka —*
*przecięła cieniem wysunięta ręka...*

— — — — — — —

*Ktoś z ramion zrzucił trwożnych godzin mękę.*

Świat kobiecy

Nr 38 | DODATEK DWUTYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 7. 10. 1948

## Dziecku trzeba pomóc!

*Najsmutniejszym dziedzictwem, jakie pozostawiła po sobie w Polsce miniona wojna, to na ogólną liczbę 7.400 tys. dzieci i młodzieży w wieku od lat 3 — 18 jest 144.000 pełnych sierot 1.400.000 półsierot, kilkanaście tys. dzieci chorych na gruźlicę i kilkaset tys. dzieci zagrożonych gruźlicą. Cyfry te przemawiają za jak najszybszym i jak najlepszym rozwiązaniem sprawy opieki nad dzieckiem-przyszłością Państwa i Narodu.*

*Tak przedstawia się ta sprawa w naszym kraju. Bynajmniej nie lepiej pod tym względem wygląda w innych krajach europejskich nawiedzonych pożogą wojenną, pozostających przez kilka lat pod niemiecką okupacją. Według obliczeń, w Europie jest ok. 30 milionów dzieci potrzebujących pomocy. Również około 30 mil. dzieci woła o pomoc z Dalekiego Wschodu.*

*Wszystkie państwa i narody świata rozumieją konieczność udzielania pomocy dzieciom. W zrozumieniu tej konieczności oraz w trosce o przyszłe pokolenia Organizacja Narodów Zjednoczonych powołała w r. 1946 specjalny Komitet Wykonawczy Funduszu Pomocy Doraźnej Dzieciom. W ramach tego komitetu powstał Komitet Programowy, w skład którego wchodzi 9 państw m. i. także Polska. Celem komitetu jest stwierdzenie istniejących potrzeb tych państw, które korzystają z pomocy. Komitet postanowił nie liczyć na pomoc państw, a przejść na drogę dobrowolnych ofiar społeczeństwa. W tym celu Rada Gosp. ONZ wydała odpowiedni apel do świata. W odpowiedzi na to, z inicjatywy KCZZ powstał Polski Komitet Apelu ONZ Pomocy Dzieciom mający na celu zebranie środków pieniężnych i w naturze i udzielenie pomocy dzieciom, oraz matkom w ciąży i matkom karmiącym, bez różnicy narodowości, wyznania i rasy. Również z polecenia KCZZ zorganizowane zostały komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne.*

*W bież. miesiącu Polski Komitet Apelu ONZ przeprowadza zbiórkę funduszy na pomoc dzieciom poprzez sprzedaż cegiełek, składanie ofiar na listy itp. Dnia 17 października odbędzie się też w całym kraju zbiórka uliczna. Wśród składających ofiary nie może zabraknąć nikogo z nas. Dziecku trzeba pomóc!*

# Atmosfera rozrywki

Nie ulega wątpliwości, że rozrywka w życiu ludzkim zajmuje poczesne miejsce. Pojęcie rozrywki ująć można jako zmianę zajęć umysłowych i fizycznych, poznawanie arcydzieł sztuki, przyjazne obcowanie z pięknem natury i ludźmi. Smutnym objawem naszych czasów jest fakt, że nie usiłujemy znaleźć rozrywki w samotności. Wiemy wszakże, że wielkie dzieła, wielkie idee rodziły się zawsze w odosobnieniu. Spędzenia zaś czasu pozostawiającego tylko niesmak i uczucie nudy, nie można nazwać godziwą rozrywką. Z punktu widzenia pedagogicznego najbardziej odpowiadać winna rozrywka w gronie rodzinnym, która pozwala na pewnego rodzaju nadzór i kontrolę uczestniczących w niej oraz zapobiegająca szkodliwym wpływom na charaktery mniej wyrobione. Wobec jednak szeroko dziś zakrojonej swobody, trudno by zrealizować jedynie taką formę rozrywki. Nie można również potępiać tych, którzy pragną w innej niż dawniej atmosferze poszukiwać pełni przyjemności. Dlatego też nie mówiąc o powrocie do przeszłości, dobrze jednak byłoby pogańskie „panem et circenses" — (chleba i igrzysk) sprowadzić z brutalnego prymitywizmu do pojęcia w znaczeniu chrześcijańskim. Nie będzie to bynajmniej tłumieniem indywidualności, a zreformowaniem rozrywki do poziomu bardziej katolickiego. Znamienne jest, że nawet sfery o powyższym nastawieniu zatracają automatycznie krytycyzm w odniesieniu do pojęcia szkodliwości niektórych rozrywek.

Dzisiejsze programy filmowe, dancingi z ich produkcjami itp. rozrywki uzyskały bezapelacyjnie prawo obywatelstwa. Kult nagości wśród letnich „wczasowych" rozrywek zrównał się nieledwie z poziomem oryginalnego amerykańskiego nudyzmu. Oczywiście piękne ciało, podobnie jak dzieło sztuki godne jest podziwu. Wystarczy jednak, że podziwiać je będziemy na plażach i na boiskach sportowych. Używanie niewłaściwych rozrywek zdajemy sobie z tego sprawę, w większości wypadków utrudniać będzie zdrowy rozwój osobowości.

Ujawnianie tego rodzaju bolączek znajdzie zawsze rozumnych zwolenników, a najlepszą propagandą będzie, jak zawsze dobry przykład. Dzisiejszy okres odbudowy od podstaw jak najlepiej się ku temu nadaje. Nie uzyskamy tego sprzeciwem, walką, czy wprowadzeniem radykalnych programów, a raczej życzliwym rozumnym ustosunkowaniem się do sprawy zgłębienia i zreformowania niektórych rozrywek. Zdrowa rozrywka przyniesie tyle korzyści, co racjonalna praca

(drw)

## Elegancka prostota



*Cechę tę posiada bezwzględnie przedstawiony przez nas model dwuczęściowej sukienki popołudniowej z materiału wełnianego w paski. Linia bioder podkreślona oryginalnym zapinaniem bluzki z boku na guziki. Drugi model — płaszczyk jesienny dla dorastającej panienki przybrany oryginalnym kołnierzykiem i mankietami. Górna partia palta dopasowana do figury, dolna spływa od pasa luźnymi fałdami.*

*Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.*

## Czy wiecie, że...

✱ w ZSRR 42,3 proc wszystkich specjalistów w wyższym wykształceniu stanowią kobiety.

✱ ilość kobiet radzieckich — kierowników wytwórczości, inżynierów i techników wynosi 350 tys.

✱ w samych tylko instytucjach naukowych Akademii Nauk ZSRR pracuje ok. 4 tys. kobiet, z których 500 posiada stopnie naukowe doktora i kandydata nauk. W innych instytucjach naukowo badawczych i laboratoriach pracuje 35 tys. kobiet.

✱ w oświacie ludowej pracuje ponad 1,800.000 kobiet. Setki tysięcy kobiet pracuje w przedszkolach, bibliotekach, klubach itp.

✱ ponad milion kobiet radzieckich pracuje w instytucjach ochrony zdrowia. Samych kobiet-lekarzy jest w ZSRR ok. 100 tys.

✱ wśród przedstawicieli nauki, techniki, literatury i sztuki, nagrody stalinowskie otrzyma o ponad 200 kobiet

✱ ponad 120 tys. kobiet radzieckich odznaczonych zostało orderami i medalami. Za zasługi bojowe podczas wojny z Niemcami 62 kobietom przyznano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

✱ sportsmenka gruzińska Nina Dumbadze 16-krotnie pobiła rekordy światowe w rzucie dyskiem.

• • •

= **krajem, który najwcześniej**, bo już w marcu dostarcza ziemniaków do Francji, Włoch, Holandii i Belgii jest Algeria. Ziemniaki te opakowane w woskowy papier dlatego tak wcześnie zjawiają się na rynkach zachodniej Europy, ponieważ wpływ specyficznego klimatu sprzyja wczesnemu ich rozwojowi.

## Leczymy kaszel domowym sposobem

Od kilku dni panują dni prawdziwie jesienne, słotne i chłodne. Wraz z nimi nastał okres przeróżnych „zaziębień, kaszlu, kataru, grypy itp. przyjemności. Ze względu na aktualność tego rodzaju dolegliwości dobrze jest zaznajomić się z niektórymi domowymi sposobami ich leczenia, bo przyznamy zgodnie, że z każdym „drobiazgiem" nie będziemy biegały do lekarza.

Jak leczymy kaszel? W każdym wypadku kaszlu wskazane jest pozostać dzień lub dwa w łóżku, gdyż przyczyną jego jest przeziębienie organów oddechowych. Lekceważenie zaś tego pociąga często za sobą poważne następstwa. Sposoby leczenia są różne.

Przy zwyczajnym kaszlu mokrym skuteczne jest świeże ciepłe mleko z masłem i miodem lub sok cytryny z miodem jedzony po trochu, ale często. Poza tym można wziąć rano i wieczorem po pastylce aspiryny. Natomiast przy kaszlu zwyczajnym, kaszlu suchym prócz powyżej podanych środków dajemy krople anyżowe.

Inne lekarstwo domowe na kaszel, jak i na katar i wszelkiego rodzaju przeziębienia sporządza się w nast sposób: Cienko pokrajane jabłko zalewa się szklanką gorącej wody, dodaje się do tego kilka łyżek miodu i sok z jednej cytryny. Lekarstwo to używane przez pewien czas kilka razy dziennie uspokaja przede wszystkim nerwy i łagodzi dolegliwości na skutek przeziębienia. Są to sposoby ogólnie znane i praktykowane. Zaznaczyć jednak należy, że racjonalnym sposobem leczenia, poważniejszego zwłaszcza kaszlu, jest kuracja potna, o ile umie się ją umiejętnie przeprowadzić. W wypadkach kaszlu z wydzielaniem krwi należy bezwarunkowo poradzić się lekarza.

## O czym każda z nas wiedzieć powinna

**Wzmacnianie barw w roślinach.** Chcąc, żeby liście i kwiaty roślin miały żywsze kolory, należy podlewać je raz w tygodniu wodą z dodatkiem terpentyny, dając na 1 litr wody 1 łyżeczkę od kawy terpentyny zwyczajnej.

**Ścięte kwiaty we flakonach** pozostaną znacznie dłużej świeże, jeżeli do flakonu damy pół do jednej całej pastylki aspiryny. Ten sam skutek osiąga się dając do flakonu kilka łebków zapałek.

**Szpinak zachowa zielony kolor,** gdy go gotować będziemy bez przykrycia.

**Pianę z białek ubija się łatwo,** dodając do niej małą szczyptę soli stołowej.

**Jaja konserwowane będą jak świeże,** gdy przed użyciem zrobimy w nich dziurkę za pomocą szpilki i włożymy je stojąco na pewien czas do zimnej wody tak, by dziurki wodą nie zalać.

## KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

### Dynia

**KOMPOT.** Z żółtego jędrnego miąższu wykrajać specjalną łyżeczką do drążenia ziemniaków okrągłe kuleczki, albo miąższ pokrajać w niewielkie kostki, po czym wrzucić je na chwilę na wrzącą wodę z odrobiną octu, aby zmiękły, wyjąć i osączyć na sicie. Osobno przygotować syrop z cukru wody, soku cytryny lub octu z dodatkiem skórki cytrynowej (kto woli — z kawałkiem cynamonu i kilku goździkami), w którym zagotować jeszcze raz kawałki dyni osączone z wody. Tak ugotowaną dynię wyłożyć przy pomocy drewnianej, albo srebrnej łyżki na salaterkę, syrop zaś gotować tak długo aż nabierze lekko złotego koloru i będzie ciężko spadał z łyżki, po czym zalać nim dynię na salaterce i odstawić w chłodne miejscie.

**W OCCIE.** Dynię obraną ze skóry, po odrzuceniu pestek i włókien pokrajać w grube podłużne kawałki i ułożyć w naczyniu kamiennym lub słoju. Osobno ugotować licząc na $1^1/_2$ kg dyni $^3/_4$ l octu i ¼ l wody z $^3/_4$ kg cukru z dodatkiem kawałka cynamonu i kilka goździków. Wrzącym roztworem zalać dynię. Następnego dnia ocet zlać, zagotować go i wrzącym ponownie polać dynię. Trzeciego dnia zagotować ocet wraz z dynią. Dynię gotować tak długo, aż stanie się szklista i miękka. Wtedy dynię wyjąć, ostudzić i ułożyć w słoju. Syrop jeszcze pogotować, aby wyparował i zalać gorącym dynię. Po przestudzeniu słój obwiązać papierem pergaminowym. Gdyby syrop po kilku dniach uległ rozcieńczeniu, należy go jeszcze raz zlać i zagotować.

## Tak, jakby to było dziś...

Listy z okresu narzeczeństwa..., listy miłosne... Jakie to szczęście otrzymywać je i pisać je.

Bywają niekiedy chwile w życiu kobiety, że na moment odrywa się od pracy, od codziennej rzeczywistości i daje się unosić fali przeszłości, fali wspomnień. Dobywa z głębi szuflady, złożoną w pudełeczku, związaną wstążeczką o delikatnej, nieraz już wypełzłej barwie paczkę listów miłosnych pachnących przeszłością, owianą czarem przeżytych wrażeń... Palce drżą jej ledwie dostrzegalnie, kiedy rozwiązuje ją uwalniając jednocześnie zaklętą w listach przeszłość minioną, a wiecznie żywą.

Jej listy miłosne!

Pamięta ten dzień, jakby to było dziś, kiedy otrzymała pierwszy taki list. Była pewna, że właśnie w tym dniu otrzyma go, choć nikt jej nie powiedział tego. I nigdy, nigdy nie zapomni tej fali szczęścia, która zalała jej dziewczęce serduszko.

Z uśmiechem wzruszenia bierze do rąk jeden list po drugim, przebiega myślą drogę od pierwszego listu miłosnego do oficjalnych zaręczyn i zaślubin. Widzi znów ciotkę Anielę „matkującą", pochyloną nad robotą na drutach. Ciotka zdawała się być wyłącznie zajęta swą pracą, a jednak nie uroniła ani jednego słowa, ani jednego gestu młodych. Zapomniała już widać, że sama była młoda i kochała i była kochaną. Raz po raz obrzucała kochającą się parę drwiącymi spojrzeniami. To było jednak nieważne.

I nadszedł ów dzień niezapomniany, gdy po raz pierwszy ujrzała swoją nazwisko obok jego, w ogłoszeniu zapowiedzi o ślubie. Data ślubu zbliżała się w szybkim tempie. Ostatnie przygotowania, ostatni wieczór w otoczeniu przyjaciół i przyjaciółek z lat dziecięcych. Wreszcie nadszedł ów dzień ślubu, dzień niezapomnianej radości, suknia niepokalanej bieli.... mgła welon... ołtarz.. życzenia, a ponad tym wszystkim radosne bicie dzwonów. Słyszy zupełnie wyraźnie!

Rzeczywiście po całym mieszkaniu rozlega się natarczywy dźwięk dzwonka u drzwi wejściowych. To „on" wraca z biura na obiad. Paczka listów miłosnych, związanych pośpiesznie wstążeczką wędruje na stare miejsce.

Wspomnienia muszą ustąpić miejsca rzeczywistości!

## Nowy żurnal obuwia

W sprzedaży ukazał się pod hasłem „Ręczna praca gwarancją trwałości i elegancji" nowy żurnal obuwia jesiennego i zimowego, wydany przez jedyne w Polsce specjalne wydawnictwo żurnali „Modele". (Bydgoszcz ul. Kaszubska 18). Omawiany żurnal zawiera szereg modeli obuwia damskiego na codzień, eleganckiego, wieczorowego, modeli obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego modnego i wygodnego, krajowego i zagranicznego.

## Kalendarzyk

Środa, 6 października 1948 r.
Katolicki: Brunona, Emila, Marii, Romana.
Słowiański: Bronisława.

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

### Środa literacka

## Warszawa w oczach poetów

(a). Najpopularniejszy z prelegentów bydgoskich „śród literackich", znakomity uczony, pisarz i świetny mówca prof. dr Konrad Górski przyjeżdża dziś do Bydgoszczy, by w ramach 84 z kolei „Środy" mówić na temat Warszawy w poezji polskiej. Tak temat, jak i osoba prelegenta wywołały w społeczeństwie bydgoskim żywe zainteresowanie.

Początek wieczoru w Pom. Domu Sztuki o godz. 19. Bilety można nabywać już wcześniej w kasie Domu Sztuki.

## Arkady Fiedler na Pomorzu

(fa). W ramach cyklu wieczorów autorskich „Czytelnika" znany podróżnik polski i autor ciekawych książek — Arkady Fiedler — wystąpi z odczytami w różnych miastach Pomorza. Czasokres objazdu przewidziany jest na czas od 11 — 31 bm.

## Młodzież bydgoska wysłuchała mszy św.

BYDGOSZCZ (sb). W ub. niedzielę, jak już donosiliśmy, Bydgoszcz gościła w swoich świątyniach Dostojnego Gościa — J. E. ks. kardynała Hlonda. Celem przyjazdu J. E. ks. kardynała Hlonda było odprawienie w kościele na Bielawkach mszy św. dla młodzieży bydgoskiej, która stawiła b. licznie na nabożeństwo. Po mszy św. J. Ekscelencja wygłosił płomienne kazanie. W czasie nabożeńswa asystowali: ks. dr Baraniak i ks. dr Gierczyński.

## Zjazd chórów kościelnych

(fa). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy wielki zjazd chórów kościelnych, połączony z konkursem. Program przewiduje uroczystą sumę o godz. 10.45 w kościele OO. Jezuitów przy Pl. Kościeleckich. W czasie tego nabożeństwa śpiewać będą zjednoczone chóry pod batutą dyryg. okr. p. Kędzierzyńskiego. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi w Domu Katolickim przy farze o godz. 13, po czym o godz. 16 — odbędzie się konkurs chórów w kościele OO. Jezuitów

## „DZWON" w służbie chorym

(iza). Tow. Śpiewu „Dzwon" pod przewodn. dyrygenta p. W. Wittstocka sprawiło chorym szpitala miejskiego miłą niespodziankę. W czasie nabożeństwa odprawionego ub. niedzieli przez kapelana szpitala ks. mgr Domińskiego, chór odśpiewał szereg pieśni ku czci Matki Najśw. Tym samym „Dzwon" zainaugurował rozpoczęcie „Tygodnia Miłosierdzia", bowiem przepiękny śpiew nie tylko uświetnił nabożeństwo, ale podniósł również chorych na duchu.

W związku z tym chorzy szpitala miejskiego składają za naszym pośrednictwem Tow. Śpiewu „Dzwon" z prezesem Drożdżyńskim i niestrudzonym dyr. Wittstockiem na czele najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia R. P. w czwartek, 7. bm. o godz. 18,30 w dużej sali O. K. Z. Z. przy ul. Toruńskiej 30.

* Uwaga absolwenci Publ. Średniej Szkoły Zaw. nr 3. W sobotę, 9. bm. o godz. 19 zebranie absolwentów w szkole z roku szkol. 1946/47 i 1947/48.

# Kto kogo „oszabrował?"

## Oskarżona w roli oskarżycielki

### Zagadkę rozwikła Sąd Okręgowy

BYDGOSZCZ (rp). Przed SO w Bydgoszczy odpowiadała niej. M. Chruścińska, ostatnio zamieszkała w Bydgoszczy, oskarżona o zgłoszenie w 1940 r. swej przynależności do narodowości niemieckiej i przywłaszczenie mienia Polki C. Kantorskiej, aresztowanej swego czasu przez Niemców.

Chruścińska, jak to stwierdza akt oskarżenia, po otrzymaniu „volkslisty" wykazała jawną wrogość w stosunku do Polaków. W 1943 r. wyjechała do Inowrocławia, gdzie zamieszkała u Polki — Cecylii Kantorskiej. Gdy właścicielkę mieszkania aresztowano, Chruścińska przywłaszczyła sobie jej meble, ubrania i garderobę, a kiedy Kantorska po 15 mies. pozbawienia wolności wróciła, Ch. oddała jej tylko znikomą część pościelowej bielizny zatrzymując sobie futro, biżuterię itp.

Oskarżona nie przyznała się do winy i wręcz oskarżyła Kantorską przed sądem o zabranie jej biżuterii, futra fokowego, zegarka szwajcarskiego, kilimu itp. Chruścińska zeznała, że gdy ją w związku z tą sprawą aresztowano, Kantorska przyszła do niej z mężem i zabrała wszystko, co było najcenniejszego. Oskarżona oświadczyła, że Kantorska, występująca dziś jako świadek dowodowy, nie miała w ogóle futra, a zegarek zabrany przez męża świadka, był własnością jej narzeczonego. Wręcz przeciwnie wypadły zeznania Kantorskiej. Oświadczyła ona, że mąż jej, uciekając przed aresztowaniem, zostawił w domu dwa zegarki, z których jeden Chruścińska oddała później dobrowolnie. Część swoich rzeczy Kantorska znalazła rzekomo pod łóżkiem i szafą oskarżonej. Świadek przyznała się, że futra rzeczywiście nie miała, posiadała jednak skórki królika, które oskarżona zabrała z farbiarni i oddała do uszycia krawcowej. To właśnie futro Kantorska odebrała od Chruścińskiej. W tym miejscu oskarżona poprosiła sąd o pozwolenie złożenia wyjaśnień i stwierdziła stanowczo, że zabrane jej futro było fokowe. Mąż Kantorskiej również niczego nie wniósł do sprawy, ponieważ zeznał, że zostawił nie dwa, ale aż trzy zegarki.

Przed zamknięciem przewodu sądowego prokurator złożył ewent. wniosek o powołanie na świadka kobiety, która, wg słów Kantorskiej wydała swego czasu z farbiarni skórki królika Chruścińskiej. Ponadto prokurator wniósł o zobowiązanie Kantorskiej do przyniesienia futra, co pozwoli wyjaśnić, z jakich skórek jest ono uszyte.

Sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora rozprawę odroczył, pozostawiając rozwiązanie „zagadki" do następnej rozprawy.

### Z wystawy ogrodniczej w Bydgoszczy



Stoisko p. Gąsiewskiej (ul. Długa) na pokazie ogrodniczym, urządzonym przez Pow. Zrzeszenie Ogrodn. w sali gimnastycznej i na dziedzińcu przy ul. Konarskiego. — Stoisko odznaczono złotym medalem.

## Adam Kuryłło wrócił do Polski

W lipcu bież. roku wrócił do Polski po 25-letniej nieobecności w kraju wielki skrzypek **Adam Kuryłło**. Pobyt jego w Stanach Zjednoczonych był wielką propagandą sztuki polskiej. Cała prasa amerykańska w superlatywach chwali jego niezwykłą muzykalność i technikę oraz iście hiszpański temperament.

Wielki ten skrzypek spędził na Pomorzu lata od 1920 — 1923 jako założyciel i pierwszy dyrektor Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu. Po powrocie do ojczyzny Kuryłło wystąpi dwukrotnie na Pomorzu: w piątek, 8 bm. w Pom. Domu Sztuki w Bydgoszczy oraz w poniedziałek, 11 bm. w auli Liceum Kopernika w Toruniu.

### Z notatnika reportera

**Z piwnicy** domu przy Al. 1 Maja 170 nieznani sprawcy skradli piłę.

**Przy ul. Asnyka 1** wybuchł pożar na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. (rp).

## Przed rocznicą BITWY pod LENINO

BYDGOSZCZ (dr). W związku z zbliżającą się rocznicą bitwy pod Lenino czyni się walne przygotowania do jej godnego uczczenia. We wszystkich szkołach odbędą się wykłady oraz klasówki na temat: „Co wiem o bitwie pod Lenino". Ponadto młodzież szkolna, za pośrednictwem Tow. Przyj. Żołnierza wystosuje listy zbiorowe do zdemobilizowanych żołnierzy spod Lenino.

Do uczczenia bitwy pod Lenino przygotowują się również: Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, organizując specjalną akademię w Pomorskim Domu Sztuki oraz organizacje młodzieżowe, z których „Służba Polsce" urządzi akademię we własnym zakresie w dniu 10 bm., a ZMP oraz ZHP w dniu 12 bm.

W związku z tym młodzieżowy komitet organizacyjny akademii bitwy pod Lenino odbył konferencję pod przewodnictwem p. Kadowa, na której wybrano komitet organizacyjny w osobach pp.: Kadowa (ZMP), phm. Oślickiego, kom. hufca ZHP, por Stankiewicza (SP) oraz inspektora szkolnego p. Chmieleckiego.

Komitet przystąpił obecnie do obrad nad szczegółami programu uroczystej akademii, która odbędzie się w sali OKZZ.

## Tragiczny wypadek motocyklowy

(fa). U zbiegu ulicy Kordeckiego i Pl. Poznańskiego miał miejsce tragiczny wypadek, który kosztował jedno życie ludzkie Jadący motocyklem bracia Jelińscy zam. przy ul. Grunwaldzkiej 146 wpadli na samochód.

W wyniku katastrofy, jeden z braci odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Stan drugiego nie budzi obaw.

## Wojew. Rada dla spraw młodzieży rozpoczyna prace

BYDGOSZCZ (fa) Jak się dowiadujemy, prezydium Naczelnej Rady dla spraw młodzieżowych i kultury fizycznej przy prezesie Rady Min. w Warszawie — zatwierdziło skład osobowy Wojew. Rady dla spraw młodzieży i kult. fiz. w Bydgoszczy.

W skład nowej Rady weszli z ramienia: ZWM — St. Lehmann, kpt. J. Zajączkowski i M. Kadow; OMTUR — Z. Leszczyński, W. Przybyliński i R. Soroka; „Wici" — A. Urbanowski, B. Owsianik i St. Gołata; ZMD — J. Burasiewicz; — OKZZ: A. Woźniak i mjr. K. Bąkowski, oraz ZSCh: J. Jurewiczowa. Ponadto w skład Rady wchodzą: kmdt woj. „Służba Polsce": ppłk. Wł. Winiarski i p. o. dyr. Woj. Urzędu Kultury Fiz. mgr E. Kopczewski. Przewodniczącym Rady został p. St. Lehmann, dotychczasowy przewodniczący woj. Rady WF i PW.

Na pierwszym posiedzeniu nowej Rady, które odbędzie się w czwartek 7 bm., dokonany zostanie wybór prezydium i nakreślony plan pracy na najbliższą przyszłość.

## Nowi przodownicy zdrowia

BYDGOSZCZ (dr) W Ośrodku Szkoleniowym PCK przy Szpitalu Miejskim odbyło się zakończenie kursu sanitarno - ratowniczego dla fabrycznych przodowników zdrowia z 32 miejscowych i 5 zamiejscowych zakładów pracy.

## Cech Szklarzy święcić będzie własny sztandar

BYDGOSZCZ (sb). W Resursie Kupieckiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Cechu Szklarzy, któremu przewodniczył p. Jezierski. W obradach wzięło udział liczne grono członków spoza Bydgoszczy.

Po przyjęciu nowych członków i dyskusji nad komunikatami, przewodniczący zaprezentował obecnym już całkowicie gotowy sztandar Cechu. W najbliższym czasie nastąpi jego poświęcenie i od tej chwili Cech Szklarzy na wszystkich uroczystościach występować będzie z własnym sztandarem. Jak wielkim cieszyć się on będzie wśród członków szacunkiem i jak bardzo oczekiwana jest chwila jego poświęcenia — świadczy fakt, że mimo pokrycia całkowitej sumy za wykonanie sztandaru, zebrani dodatkowo przeprowadzili doraźną dobrowolną zbiórkę i zebrali na dalsze koszty związane z uroczystością prawie 8 tys. złotych.

W dyskusji, dotyczącej żywotnych spraw rzemieślników, zabrał m. i. głos prezes Fiołka. Zebranie zamknął przewodniczący słowami „Cześć rzemiosłu".

## Przydział tłuszczu na karty z października br.

(a). Wydział Przem. Handlu i Aprow m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na karty zaopatrzenia z października br. część posiadaczy kart może otrzymać tłuszcz z pozostałości z września br. od dnia 6 bm. i to: dla kat. I i I „Zg" — 1 kg na kup. nr 20. IR i IR „Zg" — 0,5 kg na kup. nr 15, IRD 0—12 — 0,5 kg na kup. nr 22, dodat. „C" i C „Zg" — 0,25 kg smalcu na kup. nr 10; dod. „M" — 0,25 kg smalcu na kup. nr 15.

Reszta posiadaczy kart otrzyma należny im przydział tłuszczu w terminie późniejszym.

Równocześnie nadmienia się, że dodatkowa rejestracja na rąbankę na karty zaopatrzenia z października 1948 r. odbędzie się od dnia 6 — 13 bm. w następujących punktach rozdzielczych: Pakulski, Zbożowy Rynek 7, Nowicki — Długa 17, Grabowski — Chodkiewicza 67, Bydg. Spółdz. Spożywców — Grunwaldzka 34, Spółdz. Cechu Rzeźn.- Wędl. — Pomorska 45, Kukawka — Dworcowa 75.

### Co? gdzie? kiedy?

**TEATR MIEJSKI.** W środę, 6 bm., ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka Szaniawskiego „Kowal, pieniądze i gwiazdy". Początek o godz. 19.30.

**POM. DOM SZTUKI** — g. 19: „Środa literacka".

**KINA.** Pomorzanin: Gilda. Polonia: Cygańska miłość Wolność: Ostatni etap. Orzeł: Uczennica Ia. Gryf: Curie - Skłodowska. Bałtyk: Podejrzenie. Aktualności Progr. nr 26.

**DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY** dnia 6 bm.: dr Jankowski, Al. 1 Maja.

**DYŻURY APTEK.** Do dn. 9 bm dyżury pełnią: Apt. „Pod Lwem" ul. Grunwaldzka 31. tel 34-31 i Apt. „Centralna" Al. 1 Maja 27. tel. 23-14.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY** — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogotowie Ratunkowe 10-00.

### POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

**Czwartek, 7 października:**

5.10 Progr. og.-polski. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 Progr. og.-polski. 9.30 Progr. lokalny dnia. 9.35 Wiad. miejsc. 11.40 Progr. og.-polski 12.35 Audycja dla wsi. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Znaczenie psychologii w teorii i praktyce wychowawczej" — opr. St. Gerstman. 14.30 Przegl. wydarzeń. 14.40 Progr. og.-polski. 15.20 Przegl. prasy pom. 15.30 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

## Sport

### MISTRZOSTWA TENISOWE POMORZA

(fa). Na kortach ZS „Gwardia" w Bydgoszczy rozpoczęły się rozgrywki o tytuł mistrza tenisowego Pomorza na rok 1948. W grach pojedyńczych panów o wejście do ćwierćfinałów padły nast. wyniki. Stęszewski (Bydg) — Gallert w. o., Żurawski (Bydg.) — Cieśla (Bydg) 1:6 0:6, Malinowski (Bydg) — Wojciechowski (Włocł.) 6:1, 6:0, Janowski (Włocł.) — Kucharski (Grudz.) 0:6, 0.6, Rakowski (Włocł) — Krygier w. o.

Wobec ulewnego deszczu półfinały i finały gier o mistrzostwo tenisowe Pomorza przełożono na niedzielę, dn. 10 b. m.

### Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

**W ŚWIECIU** nad Osą, ku zadowoleniu młodzieży wiejskiej powstaje szkoła rolnicza. Nauka jest bezpłatna. Zdolni i pilni uczniowie otrzymają stypendia. Szkoła posiada własne, wzorowe gospodarstwo.

**MRN W CHEŁMNIE** wręczyła pracownikowi miejskiemu Płocińskiemu, w związku z 35-leciem jego nieprzerwanej pracy, dyplom uznania i premię w wysokości 10 tys. zł.

**NA MIEJSCU** ruin przy nieczynnej wieży ciśnień w Toruniu, w rekordowym tempie postawiono i uruchomiono tuczarnię gęsi. W ciągu sezonu tuczyć się będzie 25 tys. gęsi, głównie na eksport do Anglii i Czech.

**KURATORIUM** Okręgu Szkolnego Pom. w Toruniu zorganizowało 10-dniowy kurs świetlicowy, którego uczestnikami byli wychowawcy i wychowawczynie Państw. i Społ. Domów Dziecka z terenu woj. pomorskiego.

**W INOWROCŁAWIU** odbędą się w bież. niedzielę wielkie wyścigi motocyklowe o puchar przechodni m. Inowrocławia.

**W TORUNIU** zmarł nagle technik dentystyczny Alojzy Demski. Śp. Demski zasłabł na ulicy i po nagłym krwotoku z ust i nosa — zmarł.

**Z ukosa**

# Wagonowa psychoza

Ktoś zapomniał w pociągu teczkę i ze stacji, na której wysiadł, „ściga" ją telefonicznie. Na każdym więc przystanku czy stacji, wchodzi do przedziału ktoś ze straży kolejowej, albo drużyny konduktorskiej i podejrzliwie lustruje, względnie marsowo pyta:

— Czy nie ma tu żółtej teczki?

Teczek jest kilka, są i żółte, ale wszyscy twierdzą zgodnie, że teczki nie ma. Po wyjściu jednak konduktora względnie strażnika, cały przedział komentuje wypadek.

— Ściągnął złodziej i pewnie dawno już wysiadł. Przepadło. Szkoda szukać.

To śmiałe twierdzenie kojarzy współpasażerom inne przeżyte, lub zasłyszane wypadki kradzieży kolejowych, w których wałkowaniu przedział prześciga się, już teraz do znudzenia.

— A ja byłem świadkiem — przelicytowuje swych przedmówców jakiś stary jegomość — jak sam właściciel walizy oddał ją złodziejowi osobiście.

Gdy jednak zauważył na twarzach słuchaczów ogólne niedowierzanie, tak kończył opowiadanie:

— Właśnie był przystanek i złodziej, jak się później okazało, po wyniesieniu z wagonu swojej walizy, zwrócił się z peronu do siedzącego na skraju obywatela i grzecznie go poprosił o podanie mu drugiej walizki.

— A która to, proszę pana?

— Ta z brzegu — odpowiedział i z podaną sobie walizą, po uprzednim podziękowaniu za grzeczność, oddalił się. Dopiero, gdy pociąg odjechał już od stacji spory kawał, grzeczny pasażer zorientował się, że wydał złodziejowi swoją własną walizę.

— Ależ jak można złodziejowi robić grzeczności — dziwi się ktoś.

— A pan myśli, że złodzieja poznać? — usprawiedliwia ktoś inny. — Był elegancko ubrany i tak uprzedzająco grzeczny, że zasugerował tym nawet właściciela walizy.

— Tak, tak — potwierdza cały przedział — złodzieje są zawsze porządnie ubrani, ażeby nie zwracać na siebie uwagi.

Teraz cały przedział zaczął się sobie wzajemnie przyglądać i porównywać, kto jest najporządniej ubrany i jakoś oczy wszystkich zatrzymały się na milczącym, spokojnie siedzącym pod oknem, a porządnie ubranym pasażerze. Po chwili rozmowy zupełnie umilkły, a tylko oczy rozsiewały podejrzliwe plotki.

— A może to w naszym wagonie zginęła teczka? — ktoś nie wytrzymał.

— Są tu jakieś teczki, może rzeczywiście jest i ta zapomniana... trzeba sprawdzić — dały się słyszeć głosy.

— Ta moja.

— Ta, to moja.

I w ten sposób zidentyfikowano wszystkie teczki, z wyjątkiem żółtej, prawdopodobnie tego eleganckiego jegomościa spod okna, który jednak zupełnie nie brał udziału w dyskusji, a najspokojniej czytał sobie gazetę.

Zaczęły się teraz tajemnicze szepty, w czasie których wprost neglizowano eleganta, a w oczach wszystkich wyczytać można było już tylko jeden wyraz — złodziej. W końcu zaczęły się głośne docinki pod jego adresem, a wreszcie jednogłośnie uchwalono wezwać konduktora, ażeby całą sprawę mu przedstawić i zażądać od niego, aby milczącego gościa wylegitymował, a zawartość jego teczki zbadał. Pasażer spod okna jednak zachowywał się tak, jakby w ogóle dyskusji tej nie słyszał. Ocknął się dopiero i to tylko na chwilę wtedy, gdy na stacji węzłowej sprowadzono konduktora z milicjantem.

— Więc o co państwu chodzi? — zapytał konduktor.

— Tu, proszę pana, jest ta teczka, która zginęła — referował jeden z wysłanych delegatów — bo nikt się do niej nie przyznał... no i jest podejrzana osoba...

— Pomyłka — machnął ręką zdziwiony i zawiedziony konduktor — teczka się znalazła — i wśród ogólnej konsternacji i osłupienia opuścił z milicjantem wagon.

A elegancki pasażer dalej spokojnie czytał pod oknem gazetę...

**Tadeusz Szwec.**




**Ogłoszenia**
do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"
przyjmujemy codziennie:
w centrali: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2. tel. 24-29 (pod Arkadami)
w oddziałach: Gdynia, ulica Abrahama 49, telefon 40-82
Łódź, ul. Piotrkowska 66 (w podwórzu), telefon 158-44
Poznań, ulica Działyńskich 8, telefon 41-57
Szczecin, ul. Z. Felczaka 16. telefon 34-84
oraz we wszystkich naszych agenturach.


### NAUKA

**Okazja!**
Stenografii najnowocześniejszej, najłatwiejszej system Duployé udziela korespondencyjnie autor interpretacji polskiej. Wyuczam w miesiąc pod gwarancją. Cena reklamowa. Inspektor Trepka Bydgoszcz, Orawska 1. (08743

### SPRZEDAŻ

**Uwaga Kupcy!**
Hurtownia galanterii i trykotaży Firma „Pola", Łódź, Plac Wolności 10, poleca wielki wybór trykotaży i galanterii. Ceny konkurencyjne, obsługa solidna. — Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (08728

**Eleganckie**
getry męskie poleca hurtowo „Botina" Kraków, Stradom 5. 08660

**Komplet**
młocarnię szerokomłotną, oczyszczanie, motor na ropę 1·2 KM sprzedam. Zgłoszenia: Włocławek, Adm. — IKP, Kościuszki 4. 08736

**Skład**
bławatów i galanterii w Poznaniu, przy rynku, przystanku tramwajowym, dobrze zaprowadzony z towarem, z powodu choroby sprzedam. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod — „10,78" 08740

**PSA**
rasowego wilka, pięciomiesięcznego sprzedam. Bydgoszcz, Nowodworska 13 m. 3, godz. 16 do 18. (4957

### KUPNO

**Kupuję srebro**
monety i złom K. Mówka. Wyroby srebrne. Lubawa — Pom Telefon 24. (08619

### UNIEWAŻNIENIA

**Unieważniam**
zagubione: wykaz osobisty, kartę rejestracyjną i licencje. Góralska Franciszka, Nowe Miasto n/Drwęcą, ulica Jagiellońska 21. 08737

**Unieważniam**
kartę rejestracyjną R. K. U. Koszalin. Depta Franciszek, Sianów, pow. Koszalin. (08738

**Unieważniam**
zagubioną legitymację szkolną Brzykcy Jerzy, Bydgoszcz. (4969

**Unieważniam**
rejestracyjną kartę wojskową. — Józef Gronek, Dolsk, pow. Śrem. 08745

**Unieważniam**
zagubione świadectwo mistrzowskie — rzeźnicze, wydane przez Izbę Rzemieślniczą, — Szczecin, 1. I. 1947. Czynsz Leopold, Gryfice, ul. Niedziałkowskiego 18. Zwrot takowych wynagrodzę. 08744

### RÓŻNE

**PIEGI**
i żółte plamy usuwa znany krem „Capri" — żądać wszędzie! 08629

**POSZUKUJĘ**
wspólnika z gotówką do prowadzenia sklepu w pierwszorzędnym punkcie — ewentl. odstąpię z mieszkaniem. Oferty: Biuro „Tamara", Szczecin — Piastów 76 pod „936". (08734

### WOLNE POSADY

**Przedstawicielom**
koncesjonowanym, odwiedzającym drogerie, oddam dodatkowo, artykuł na poszczególne Województwa. Oferty „Dziennik Zachodni", Bytom, pod „Obowiązkowy". (08741

**Inteligentna,**
młoda pani — kaligraficzne pismo — potrzebna do prowadzenia oddziału wypożyczalni książek, za zabezpieczeniem gotówkowym, ewentualnie odstąpię pokój. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Pileckiego 6 — Biblioteka. (08731

### DZIERŻAWY

**Lokal**
centrum, parter, piętro, wydzierżawię. Meble restaur. sprzedam. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 105/2. 4970

### MATRYMONIALNE

**Szczęśliwie**
kojarzy małżeństwa znana koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny", załączyć 3 znaczki: „PAM", Poznań, Skrytka 226. (08653

**35 lat,**
przystojny, inteligentny, mechanik (mistrz) — pozna panią niezależną. Cel matrymonialny. — Oferty: Biuro „Tamara", Szczecin — Piastów 76 pod „947" 08733

**Przystojna,**
majętna, wszechstronnie wykształcona, 48 l., poślubi wartościowego pana. Łódź 1, poste-restante nr 756. (08746

**Kawaler,**
lat 37, urzędnik, pozna przystojną panienkę z Łodzi lub prowincji. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66 pod „148138". (08727

**Dla**
siostry, wdowy lat 39, przystojnej, rozporządzającej większą sumą, dobrze wyposażonej, szukam męża, wysokiego, na stanowisku, kawalera lub wdowca. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „4963". (4963

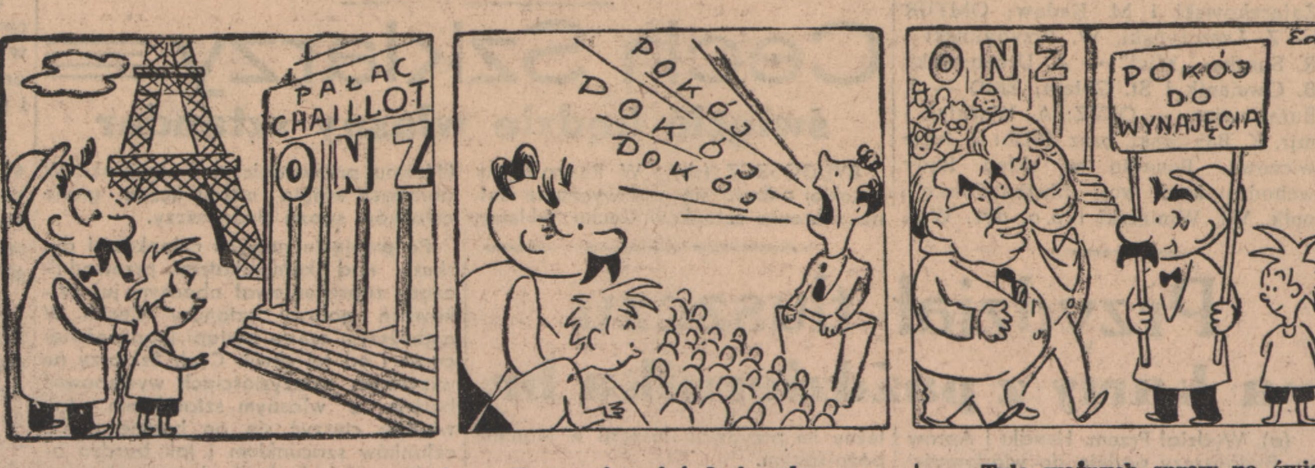
## RADIO

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

**Czwartek, dnia 7 października 1948 roku.**

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka poranna. 8.10 Muzyka poranna. 8.30 Powieść I. Olbrachta „Anna Proletariuszka". 8.50 Muzyka poranna. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Schubert — Sonata a-moll na wiolonczelę i fortepian. 14.40 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Wł. Górzyńskiego z udziałem M. Ogińskiej — sopran. 15.10 Rosyjski uczony odkrywcą Słowińców — szkic J. Krausowej. 15.30 O dzieciach w ZSRR — gawęda H. Ładosza. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja dla młodzieży. 16.50 Mały człowiek i wielkie liczby. 17.00 Rosyjska, ukraińska i białoruska pieśń ludowa. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Paderewski — Pieśni wędrowca w wyk. J. Śmidowicza — fortepian. 18.15 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 19.45 Rezerwa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Pieśni w wyk. zespołu wokalnego P. R. 21.00 Krwawe gody — słuchowisko. 22.00 Dawna muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na dzień następny. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

## FURDYGA I SYN




Nad Sekwaną poruszenie.
Wieść obiegła wszystkich chyża,
Że Furdyga z Cynamonkiem
Przyjechali do Paryża.

— Teraz wiem już doskonale,
Czemu źle się dzieje w świecie!
Kilku mówców jest bezdomnych,
Stąd te kłótnie w ONZ-cie.

— Tyle ważnych spraw na świecie,
U was kłótnie wciąż o pokój,
Chętnie go wam wynajmiemy,
By był wreszcie święty spokój.


REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ. UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr. w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4-15271